budziła się nieoczekiwana wielkość, a także miałkość i podłość... " Dziś żyjemy w podobnych czasach, tyle, że u większości wyzwala się to drugie. Opluwa się nawet umarłych, których zweryfikowano i oczyszczono. Tymczasem p. Niedbalska podważa werdykt Komisji Weryfikacyjnej ZASP-u twierdząc, że MALICKĄ potraktowano ulgowo i po kumotersku. Jeżeli nie pozwolono Jej przez pewien czas uczestniczyć w życiu zawodowym, to nie za kontakty z Niemcami, których nie utrzymywała, jak głosiły plotki krążące po Warszawie, tylko za granie w czasie okupacji w ówczesnych teatrach.

To, że p. Niedbalska nie chodziła wówczas do teatru nie jest dowodem na jej patriotyzm. Ja natomiast chodziłem i dzięki temu widziałem takich aktorów jak Węgrzyn, Malicka i Stępowski. Sztuki, w których grali nie miały nic wspólnego z propagandą ani niszczeniem polskości. Francuzi cały czas grali w czasie okupacji niemieckiej i nikt im tego nie miał za złe. Zależy jak się na to patrzy. A najgorsi są pseudo-patrioci co to wszystkich obluzgają błotem, nie zaglądając do własnego wnętrza.

Witold Sadowy,
Warszawa

Ż.W nr. 273 dn. 23.XI/93

Marzena Paczuska

Co jest dowodem patriotyzmu

W związku z listem p. Niedbalskiej do „Życia" pt. „Oblicza siły talentu" proszę u umieszczenie poniższej odpowiedzi:

Aby szargać czyjeś dobre imię, trzeba mieć na to niezbite dowody i znakomitą pamięć, a tej p. Ludmile Niedbalskiej brakuje. Dziwne, że jako studentka Wyższej Szkoły Filmowej — jak pisze — w latach 50-tych nie potrafiła odróżnić PAULI WESSELY, znakomitej niemieckiej aktorki, od nie mniej znakomitej polskiej artystki MARII MALICKIEJ, która oskarżyła o udział w antypolskim filmie niemieckim HEIMAT. Proszę więc niech przyjmie do wiadomości, że rolę nauczycielki w tym filmie grała nie MALICKA lecz PAULA WESSELY.

Swoje publiczne oskarżenie w Życiu Warszawy z dn. 18 listopada br. p. Niedbalska zaczyna od takich słów: „Było to w czasach, kiedy w ludziach

Autorka listu przeprasza

Wszystkie osoby, które mogły się poczuć urażone moją błędną informacją o udziale p. Marii Malickiej w filmie „HEIMKEHR" („Listy do redakcji" „Ż.W." czwartek 18.11) bardzo serdecznie przepraszam.

Pomyłka ta wynikła nie ze złej woli, tylko z tak zarejestrowanego faktu w mojej pamięci, jak się okazuje ułomnej.

Za błędną informację przepraszam także Czytelników i Redakcję „Życia Warszawy".

Ludmiła Niedbalska,
Warszawa

Przywilej 18 godzin

Solidaryzuję się z treścią listu P. Marii Gacek zamieszczonym w dziele „Listy do